

Niech się nas boja!

Oj, dziwują się ludziska nowemu rządowi, a może raczej wygibasom z jego tworzeniem. Fakt – rząd rodzi się nam w bólach dziwacznych. A sprawa, jeszcze niedawno, wydawała się jasna, prosta i logiczna. Małżeństwo z rozsądku (a nawet trochę z miłości!) pomiędzy PO i PiS'em było optymalnym rozwiązaniem dla utworzenia sensownego gabinetu i stabilnych rządów w Polsce. No, przynajmniej w chwili obecnej. A tu nic – ani bee, ani mee, ani kukuryku jak mawiał tow. Wałęsa. Dlaczego? Przyczyny są dwie. Pierwsza to zaskakujący dla PO wynik wyborów, które Platforma przerznęła. Nie była do tego przygotowana psychicznie. Platformersi już czuli ministerialne fotele pod swoimi tyłkami, a tu taki niefart! Pewnie i dobrze, bo ludzie, którzy obrażają się na cały świat biorą zabawki i z bekiem opuszczają piaskownicę nie nadają się do polityki!. Tylko, że ta piaskownica nazywa się Państwo i to nie byle jakie tylko polskie, a w nim wszyscy żyjemy, co najwyraźniej ludków z Platformy nie obchodzi wcale. Obchodzę ich jeno własne dupska. To, co wyczynia Platforma Obywatelska świadczy o skrajnej nieodpowiedzialności za Państwo. W tym świetle nawet rad jestem, że ta zgraja karierowiczów nie tworzy Rządu. Ale sprawa ma jeszcze drugie dno, choć nie wszyscy je zauważają – rząd PiS'u i prezydenta Kaczyńskiego może usunąć od władzy cały układ utworzony przy tzw. Okrągłym Stole, czyli oligarchów z rozdania tandemu Jaruzelski – Kiszczak. Nie są to, najczęściej ludzie z pierwszych strona gazet, ale to oni, tak naprawdę, mają wpływ na życie naszego kraju. Z tego układu pochodzi znaczna część Platformersów i dlatego bronią go jak niepodległości – są w stanie zatopić całe Państwo, a to, że żyją w nim i mieszkają jacyś ludzie nie obchodzi ich zupełnie. Zresztą za obronę ciemnych interesów swoich mocodawców PO zabrała się głupio i niezręcznie, co świadczy o słabnącej roli służb specjalnych, które do niedawna powodowały większością pionków na politycznej szachownicy. Trzeba przyznać, że to dobrze rokuje na przyszłość.

Mamy, więc nowego Premiera i nowy Rząd. Nie mam pojęcia jak długo uda im się zachować kruchą większość Sejmową, ale muszę przyznać, że skład nowego gabinetu rokuje dobrze. No, nie najgorzej. Wprawdzie jest kilka wpadek – np. nominacja arcypopaprańca Religi na stanowisko Ministra Zdrowia może wzbudzać jeno śmiech, ale dajmy państwowej służbie zdrowia wreszcie skonać, bo „tego czegoś” zreformować nie sposób. Rządy Religi gwarantują, że będzie jeszcze gorzej! Jedną z pierwszych decyzji Premiera była likwidacja, najzupełniej idiotycznej i „politycznie poprawnej” instytucji - Biura ds. Równego Statusu Kobiet i Mężczyzn. Takie, odważne decyzje napawają mnie odrobiną optymizmu. Mam nadzieję, że będzie ich grubo więcej – są potrzebne i to bardzo. Jęki grozy, które dobiegają z Brukseli również dobrze prognozują na przyszłość, bo parafrazując Sienkiewicza: podłż Pan Bóg dał nam postać – jak się nie będą nas bali to się będą z nas śmiali. To niech się lepiej boja.

Mariusz Wierzak